

Marcin Pietraszewski

90-latka wygrała proces z MSWiA. Resort ukarał ją, bo wybrała "złego męża"



©Agencja Gazeta

Akta w sądzie (Fot. Robert Robaszewski / Agencja Gazeta)

MSWiA musi przywrócić 90-letniej wdowie po milicjancie pełną rentę rodzinną obniżoną ustawą dezubekizacyjną. - Ustawa wprowadziła odpowiedzialność członków rodziny funkcjonariusza za jego czyny - stwierdzili sędziowie Sądu Apelacyjnego w Katowicach. Wyrok jest prawomocny.

Pozew przeciwko MSWiA złożyła 90-letnia mieszkanka Gliwic. W 2017 r. kobieta została objęta wprowadzoną przez rząd Prawa i Sprawiedliwości ustawą dezubekizacyjną. Pozbawiła ona nabytych świadczeń byłych funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa PRL, a także jednostek podległych komunistycznemu MSW. Te przepisy dotknęły także członków ich rodzin. Dla PiS nie miało znaczenia, że wielu objętych nowymi przepisami przez 20 lat służyło w wolnej Polsce, byli w tym czasie nagradzani i awansowali. Według autorów ustawa była przywracaniem elementarnej sprawiedliwości społecznej.

Przez dezubekizację MSWiA o połowę obniżyło wdowie rentę po mężu

90-latce drastycznie obniżono rentę rodzinną po zmarłym w 2000 r. mężu. Dlaczego? Bo w 1946 r. jej mąż wstąpił do Milicji Obywatelskiej. Przez jakiś czas był komendantem posterunku, a potem poprosił o przeniesienie na stanowisko dzielnicowego w jednym ze śląskich miast. Podczas służby rozchorował się, w efekcie czego lekarze uznali, że nie nadaje się do pracy w mundurze.

W 1962 r. mężczyzna przeszedł na rentę milicyjną i dorabiał sobie jako stróż na kopalni oraz pracownik techniczny w jednej ze spółdzielni mieszkaniowych. Po śmierci w 2000 r. jego żonie przyznano rentę rodzinną wynoszącą 85 proc. świadczenia męża.

W 2017 r. MSWiA powiadomiło kobietę, że obniża jej świadczenie o połowę, bo mąż "pełnił służbę na rzecz totalitarnego państwa". 90-latka pozwała ministerstwo. I teraz wygrała proces. Najpierw Sąd Okręgowy w Gliwicach uznał, że ustawa dezubekizacyjna jest niezgodna z konstytucją i nie może być podstawą obniżenia renty rodzinnej.

W ocenie sądu wprowadzone przez rząd PiS przepisy wprowadzają "nieakceptowalną w demokratycznym porządku prawnym odpowiedzialność rodziny funkcjonariusza za jego postawę zawodową lub moralną".

Sąd: Jediną winą uprawnionego był zły wybór męża

Sędziowie z Gliwic nie mieli wątpliwości, że przepisy wprowadzono ze względów politycznych i stygmatyzują one rodziny byłych funkcjonariuszy. W powszechnej opinii ustawa dotyczy bowiem ubeków czy esbeków.

"W konsekwencji adresaci przepisów o rentach rodzinnych są postrzegani i przedstawiani jako żony, mężowie czy dzieci ubeków, co narusza ich godność i ich poniża (...) a jedyną winą uprawnionego do renty rodzinnej jest to, że zdaniem ustawodawcy dokonali »złego« wyboru małżonka lub miały »złego« rodzica" – czytamy w uzasadnieniu wyroku, który przywrócił 90-latce pełne świadczenie po byłym mężu.

MSWiA zaskarżyło tę decyzję, ale Sąd Apelacyjny w Katowicach utrzymał wyrok, uznając, że nie można nikogo pozbawiać emerytury lub

renty wyłącznie na podstawie przynależności do danej formacji z czasów PRL. Można to zrobić wyłącznie po weryfikacji czynów każdego funkcjonariusza. W Instytucie Pamięci Narodowej nie ma materiałów wskazujących, że mąż 90-latki, pracując w milicji, zwalczał opozycję lub naruszał prawa człowieka. To pierwsze w regionie prawomocne orzeczenie dotyczące ustawy dezubekizacyjnej.

Trybunał Konstytucyjny nie potrafi zająć się ustawą dezubekizacyjną

– Wyrok katowickiego sądu jest ważny, bo pokazuje, że nie można wrzucać wszystkich do jednego worka bez oceny tego, co robili. Mam jednak nadzieję, że procesy sądowe przyspieszą, bo wiele osób skrzywdzonych ustawą dezubekizacyjną jest w podeszłym wieku i może nie doczekać sprawiedliwości – podkreśliła Ewa Macek z katowickiego Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych.

Od 2018 r. Trybunał Konstytucyjny Julii Przyłębskiej nie potrafi rozstrzygnąć, czy ustawa dezubekizacyjna jest zgodna z konstytucją. Sąd Najwyższy stwierdził jednak, że ustawa nie może stosować odpowiedzialności zbiorowej, tylko każdy przypadek trzeba rozpoznawać indywidualnie.

(przedruk artykułu za zgodą redakcji)